PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 22 lutego 1930 r. Nr. 44

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna na Litwie. Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna we Francji. Konferencja londyńska. Austrja a Niemcy. — Konferencja celna. — Daleki Wschód. — **Artykuły nieuwzględnione.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 21.II. pisze, że chociaż ministrowie pochodzący z partji centrowej nie zgłosili sprzeciwu co do uchwały gabinetu Rzeszy, dotyczącej równoczesnego przyjęcia przez parlament niemiecki układu z Polską z układami Younga, to partja centrowa nadal podtrzymuje swoje stanowisko wyłączenia tego układu. Oprócz górnośląskiego posła Ulitzki za wyłączeniem jest szczególnie przywódca frakcji dr. Brüning. W stronnictwie min. Curtiusa również dążność do wyłączenia raczej wzrasta. Koła socjalistyczne podkreślają, że w równoczesnem przyjęciu układów mają taki sam interes socjaliści, jak i inne partje rządowe.

Dziennik zaznacza, że przyszły tydzień będzie okresem wielkiego naprężenia, gdyż gabinet Rzeszy będzie załatwiał sprawę pokrycia finansowego, a parlament — plan Younga.

Germania 21.II. pisze z powodu podtrzymania przez gabinet Rzeszy poprzednich jego uchwał co do układu likwidacyjnego z Polską, że jest to oznaką, iż nie jest projektowane wyłączenie układu z kompleksu układów Younga i że rząd Rzeszy pozostaje tak, jak i poprzednio, przy równoczesnem przyjęciu układów przez parlament Rzeszy.

Germania 20.II. w związku z dyskusją nad układem likwidcyjnym z Polską w połączonych komisjach spraw zagranicznych i budżetowej parlamentu Rzeszy, pisze, że o ile dyskusja nad planem Younga posiada właściwie charakter informacyjny i plan ten musi być przyjęty, lub odrzucony en bloc, o tyle układ z Polską jest układem odrębnym, co do którego przyjęcia lub odrzucenia bynajmniej nie zostało powiedziane ostatnie słowo i którego odrębność daje możność parlamentowi niemieckiemu odmówienia swej zgody.

Autor zaznacza, że jedenaście lat polskiej polityki mniejszościowej i 4 i pół lat wojny celnej między obu krajami tak wiele nagromadziły materjałów palnych, że oczyszczenie atmosfery możnaby tylko powitać. Lecz na nic zdadzą się ofiary, jeśli Polska nie trzyma się ducha traktatów i wykorzystuje skrzętnie licznie niedokładności tych traktatów. Partja centrowa stoi wobec zagadnienia rzucenia swoich głosów w sprawie tego układu, od którego zależy los dziesiątków tysięcy istnień niemieckich, ale który zarazem wprowadza do labiryntu systemu państwowego, mającego inną miarę do zmierzenia prawa i bezprawia, i posiadającego poglądy na współżycie inne, niż w zachodniej Europie.

Deutsche Tageszeitung 20.II. omawia układ likwidacyjny z Polską i podkreśla, że argumenty, przytaczane przez prasę rządową za przyjęciem układu oraz powoływanie się na zobowiązania międzynarodowe nie powinny mieć najmniejszego znaczenia dla decyzji parlamentu. „Rząd — pisze dziennik — nigdy nie posiadał prawa przesądzania tej decyzji i to powinien wiedzieć Paryż i Londyn. Zresztą wynik obu konferencyj haskich jest dla Francji i Anglji tak korzystny, że żaden z tych krajów poważnie nie podniósłby wątpliwości. Gdyby Francja, wbrew oczekiwaniom, miała grozić odłożeniem zniesienia okupacji, byłby to tylko jeden więcej powód do poddania poważnej rewizji całego planu Younga. Zresztą odroczenie ostatecznego terminu zniesienia okupacji o tygodnie lub nawet miesiące nie miałoby rozumie się praktycznego znaczenia dla tych zasadniczych zagadnień przyszłości, jakie są związane z układem likwidacyjnym z Polską".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Germania 21.II., omawiając położenie katolicyzmu w Polsce utrzymuje, jakoby w przeciwieństwie do okresu pomajowego, kiedy piłsudczycy starali się pozyskać dla swej sprawy polskie koła katolickie, miało się okazać, iż postępująca radykalizacja obozu marsz. Piłsudskiego, dzięki której grupy konserwatywne wewnątrz B. B. zepchnięte miały być na plan drugi, przyniosła tylko szkodę interesom katolicyzmu w Polsce.

Przypominając list marsz. Piłsudskiego do Papieża, dziennik podkreśla, że przed trzema laty jeszcze silny odpływ duchowieństwa polskiego z szeregów prawicy zasługiwał na powitanie, ponieważ wyzwolenie idei katolickiej z więzów propagandy prawicowej mogło służyć tylko interesom katolicyzmu w Polsce. O zmianie poglądów obecnie świadczyć ma, zdaniem dziennika, fakt, iż w czasie ostatniej debaty sejmowei nad budżetem Ministerstwa Oświaty równocześnie z atakiem przedstawiciela opozycji prawicowej, posła Czetwertyńskiego przeciwko ministrowi oświaty, przedstawiciel grupy konserwatywnej w bloku rządowym, poseł Janusz Radziwiłł stwierdził, że pielęgnowanie ducha katolickiego w szkolnictwie polskiem uległo pewnemu zaniedbaniu.

Germania 20.II. w koresp. z Warszawy pisze, że jest to nieprzyjemny wypadek, że obchód dziesięciolecia objęcia Pomorza przez Polskę zbiegł się z ogłoszeniem listy majątków niemieckich, przeznaczonych na parcelację przez rząd polski.

Dziennik uskarża się na dotychczasowy ucisk niemczyzny w Polsce i zaznacza, że chociaż układ likwidacyjny przewiduje zaniechanie dalszej likwidacji, to jednak będzie ona dalej prowadzona pod pretekstem reformy rolnej. Dziennik podaje ilość gruntów, które przeszły z rąk niemieckich w ręce polskie i wyraża obawę, że reforma rolna w ciągu 10 lat zabierze Niemcom wszystką ziemię.

The Chicago Daily Tribune 19.II. zamieszcza w streszczeniu oświadczenie Dewey'a o obecnej sytuacji w Polsce. Dewey oświadczył dziennikarzom paryskim, że sytuacja ekonomiczna w Polsce coraz bardziej się stabilizuje mimo wielu niepomyślnych czynników, jak np. niskie ceny na płody rolne i wzrost bezrobocia. Czynnikom tym przeciwstawić można czynniki dodatnie, jak wzrost zapasu złota, dodatni bilans handlowy za ostatnie 7 miesięcy oraz utrzymanie się płac na dotychczasowym poziomie. Perspektywa poprawia się i możliwe, że wiosenne miesiące przyniosą podwyżkę cen na płody rolne, w rezultacie czego ruszy się i przemysł.

The Irish Times 23.I. zamieścił artykuł wstępny pod tytułem „The New Poland". Autor artykułu podkreśla przedewszystkiem analogję między Polską a Wolnem Państwem Irlandzkiem, stwierdzając, że powierzchnia Polski jest większa niż W. Brytanji, następnie, że ludność Polski 10-krotnie przewyższa ludność Irlandji. Zarówno Polska jak i Irlandja są krajami o większości katolickiej, oraz oba kraje są rolnicze. Polityka gospodarcza Polski, tak jak i polityka gospodarcza Irlandji, idą w kierunku samowystarczalności. Stąd system ceł protekcyjnych. Rządy polskie poszły jeszcze dalej, gdyż subwencjonowały swój przemysł. Taki stan rzeczy stworzył wielkie trudności dla przemysłu brytyjskiego i innych przy wprowadzeniu swych artykułów na rynek polski.

Polityka gospodarcza Polski winna polegać na dostarczaniu tanich produktów rolnych swym sąsiadom. Rządy polskie kierowały się innemi pobudkami: politycznemi i militarystycznemi. Niemcy i Rosja uważane są w Polsce za wrogów.

Następnie autor zwraca uwagę na inne trudności z któremi musi walczyć przemysł brytyjski, a więc konkurencję niemiecką. Niemcy wysyłają do Polski agentów, znających doskonale warunki rynku, władających biegle językiem polskim i t. p. Eksporterzy brytyjscy zajęli w stosunku do rynku polskiego postawę raczej obojętną. Nie postarali się o zastępstwa firm w Polsce, jak to zrobiono w Berlinie, Wiedniu i Rydze.

Rynek polski przedstawia zasadniczo wielką wartość. Dzięki jednak „Sinn Feinowskiej" polityce rządów polskich długo jeszcze trzeba będzie czekać, zanim brytyjskie a nawet niemieckie firmy osiągną przedwojenne obroty na rynku polskim.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 18—21.II. w szeregu artykułów i notatek omawia uroczystości obchodu 12-ej rocznicy niepodległości państwa litewskiego, na prowincji i w środowiskach litewskich zagranicą. W komunikacie ag. „Elta" prasa litewska informuje o przesłaniu w związku z powyższem życzeń przedstawicielom wileńskiego społeczeństwa litewskiego przez rozmaite organizacje zagraniczne, a m. in. przez organizacje ukraińskie i białoruskie w Polsce. Przewodniczący litewskiego komitetu obchodu w Wilnie, w odpowiedzi na życzenia Ukraińców i Białorusinów, życzył powodzenia w ich walce o swe prawa. Prasa podaje jeszcze informacje o obchodach w Libawie, Rydze, Fryburgu, Tylży, w Rzymie oraz na prowincji litewskiej; w Rzymie złożyli życzenia litewskiemu posłowi: włoski minister spraw zagr., łotewski i estoński chargé d'affaires i — jak pisze „Lietuvos Aidas"— poraz pierwszy niemiecki ambasador przy Kwirynale.

Panevėžio Balsas w art., omawiającym 12-tą rocznicę niepodległości Litwy, pisze m. inn.: „Gdy wszystkie nasze prace będą się obracały dokoła Wilna, — przewrotny Polak ustąpi sam z zajmowanego kraju, bowiem ujrzy, że naród litewski jest nie do pokonania". W d. c. dziennik pisze „o bacznem śledzeniu przez agentów polskich, o przygotowaniach, czynionych przez księży i inteligencję litewską w kierunku odzyskania Wilna..." „Agenci polscy — pisze dziennik — śledzą wszystkich, chcąc przekonać się, czy naród litewski żyje jeszcze tą sławną przeszłością Litwy i czy pielęgnuje w gronie swych wnuków tego nieprzezwyciężonego ducha starożytnej Litwy".

Lietuvos Aidas ostro atakuje polityczne stronnictwa litewskie z powodu ich opozycyjnego stanowiska względem rządu obecnego, zarzucając im — a w szczególności socjalistom litewskim — brak patrjotyzmu. Dziennik rządowy nawołuje społeczeństwo litewskie do współpracy z rządem i podkreśla, że brak jedności w narodzie litewskim może doprowadzić Litwę do zguby.

Socialdemokratas ostro odpiera zarzuty „Lietuvos Aidas". co do braku patrjotyzmu wśród socjalistów litewskich, przyczem wytyka narodowcom litewskim ich zgubną taktykę — od samego początku powsta-

nia niepodległej Litwy — a mianowicie, współpracę a nawet całkowite zaprzedanie się Niemcom, czemu socjaliści litewscy byli i będą nadal przeciwni.

Dziennik zaznacza, że nie może być mowy o jakiejkolwiek jedności w narodzie litewskim, dopóki nie zostanie przywrócony na Litwie ustrój parlamentarny. Dziennik przypomina pozatem narodowcom, że Litwa powstała dzięki wysiłkom demokracji światowej i demokracji litewskiej i podkreśla, że narodowcy nie odegrali żadnej roli przy odbudowie niepodległego bytu Litwy.

Rytas informuje o akcji, podjętej przez katolickie społeczeństwo litewskie w Ameryce w kierunku zwalczania nietolerancyjnej polityki rządu litewskiego wobec stronnictw chrześcijańskich i szkolnictwa katolickiego na Litwie. Został utworzony komitet, zostający pod kierownictwem księży: Ambotasa, Szwaigždisa, Pankusa, Karalisa i Kruszasa. Komitet wystosował protest na ręce prezydenta Smetony oraz przesłał wyrazy współczucia metropolicie litewskiemu. (Jeden ustęp z tej notatki „Rytasa" został skreślony przez cenzurę litewską; z poszczególnych niestartych słów da się jednak wyczytać, że katolickie społeczeństwo litewskie w Ameryce zastosuje ostrą opozycję w stosunku do obecnego rządu litewskiego, jeśli ten nie zaniecha swej obecnej polityki względem stronnictw chrześcijańskich na Litwie. — Przyp. Red. „Przegl. Prasy Zagr.").

Tautos Kelias nawołuje społeczeństwo do jedności i wyraża oburzenie z powodu zajmowania wyższych stanowisk w urzędach litewskich przez Rosjan, którzy — jak pisze dziennik — używając publicznie jęz. rosyjskiego, drażnią uczucia narodu litewskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Journal des Débats 20.II. w artykule wst. twierdzi, iż przewidywane objęcie rządów przez kartel jest tylko eksperymentem politycznym, obliczonym na bardzo krótką metę; eksperyment taki w innych warunkach nie byłby specjalnie szkodliwy, obecnie jednak usiłowania radykałów, którzy nie liczą się z obecną sytuacją dyplomatyczną i finansową — winny być odparte przez opinję.

Le Temps 20.II. wyraża pogląd, iż wielki błąd polityczny, jakim było obalenie gabinetu Tardieu, zaczyna już mścić się: delegacje państw morskich w Londynie wykorzystują nieobecność delegatów francuskich dla swoich celów.

Dziennik podkreśla, iż po wyjeździe z Londynu delegacji francuskiej — delegacje pozostałych państw zaczęły wykazywać niezwykłą aktywność; odnosi się to w pierwszej mierze do konferencyj między Mac Donaldem i Stimsonem oraz do wystąpienia Grandi'ego.

L'Echo de Paris 20.II. w korespondencji z Londynu pióra Pertinax'a twierdzi, iż przeciągająca się nieobecność delegatów francuskich na konferencji jest wyzyskiwana przez innych uczestników konferencji oraz przez Niemcy, które wszelkiemi środkami starają się nie dopuścić do porozumienia morskiego z Francją.

The Chicago Daily Tribune 20.II. Koresp. z Londynu pisze, że wiadomość o decyzji Tardieu zrzeczenia się funkcji delegata na konferencję londyńską została przyjęta ze źle ukrytą ulgą przez inne delegacje. W kołach nieoficjalnych utrzymują, że Briand weźmie udział w nowej delegacji francuskiej. W kołach amerykańskich i angielskich panuje przekonanie, że gdyby Briand miał do tej pory wolną rękę w sprawach morskich, to konferencja posunęłaby swe prace daleko bardziej naprzód. W Londynie utrzymuje się przekonanie, że Tardieu upadł nie bez udziału Brianda, który nie brał poważnie i ostatecznie cyfr, wysuniętych w memorandum francuskiem i uważał je jako podstawę do dalszych pertraktacyj, podczas gdy Tardieu uważał je za ostateczne.

The Chicago Daily Tribune 19.II. Koresp. z Londynu donosi, że wśród delegacji francuskiej panuje przekonanie, iż nowy rząd może zmienić zasadniczo pogląd na sprawy morskie i zrewidować swój program morski, o ile socjaliści i radykali - socjaliści zdecydują się wziąć udział w nowym rządzie. Jeżeli minister marynarki Leygues ustąpi ze swego stanowiska, to również należy spodziewać się zmiany programu morskiego, ponieważ następca obecnego ministra może nie podzielać polityki wielkiej marynarki, prowadzonej przez swego poprzednika. Zdaniem koresp. nie należy spodziewać się poważnych dyskusyj na konferencji, aż do czasu uformowania się nowego rządu.

The Times 19.II. pisze w art. wst., że nie jest wykluczone, że nowy premjer francuski może okazać się bardziej ustępliwy w sprawach morskich od swego poprzednika. W dalszym ciągu artykułu autor stwierdza, iż żądania francuskie, wysunięte na konferencji londyńskiej, nie wywarły dobrego wrażenia na brytyjskiej opinji publicznej. Wyraża on jednak nadzieję, że delegacja francuska przybędzie do Londynu z nowemi instrukcjami, które pozwolą jej zająć stanowisko bardziej przychylne dla sprawy ogólnego ograniczenia zbrojeń.

The Morning Post 19.II. Koresp. morski pisze, iż upadek gabinetu francuskiego spowoduje siłą rzeczy zahamowanie głównych prac konferencji londyńskiej, albowiem, niemożliwe jest odbywanie posiedzeń plenarnych bez udziału delegatów francuskich.

The Daily Telegraph 18.II. Koresp. dyplomatyczny pisze, że bez względu na to, jaki rzad zostanie utworzony we Francji, nie należy spodziewać się poważnych zmian w polityce Francji w stosunku do konferencji londyńskiej.

W oficjalnych kołach brytyjskich potwierdza się wiadomość, że żądania francuskie co do tonażu stanowią groźbę dla liczb, ustalonych w prowizorycznem porozumieniu anglo - amerykańskiem. Istnieje możliwość, że wszystkie liczby, proponowane przez Anglję, (jak np. stawka krążowników) będą poddane ponownemu rozpatrzeniu.

The Daily News 18.II. Wilson Harris pisze, że głównym tematem wczorajszej dyskusji pomiędzy głównemi delegatami Stanów Zjedn., Anglji i Japonji były liczby, wysunięte przez Francję w jej memorandum. Jeśli przesadą byłoby twierdzenie, że konferencja przechodzi kryzys, to w każdym razie sytuacja jest trudniejsza niż się to dotychczas zdawało. Nie chodzi tu o poszczególne liczby, lecz o to, co Francja chce przez nie powiedzieć. Domaga się ona pewniejszych gwarancyj na podstawie paktu Ligi, paktu Kellogga lub Locarna i w razie spełnienia jej żądań gotowa jest liczby te zrewidować, w przeciwnym zaś razie nie ustąpi ani kroku. Znaczyłoby to, że Francja nie zbyt ufa traktatom lokareńskim. Co się zaś tyczy lokarna śródziemnomorskiego, to koncepcja ta nie znajduje przyjęcia ani pośród Anglików, ani pośród Amerykan.

Corriere della Sera 15.II. twierdzi, że określenie przez delegację francuską liczby 724,000 ton, które Francja chciałaby mieć w r. 1936, nie robi wrażenia, jakoby Francja szczerze propagowała pokój. Francja nie chce nikomu, prócz swych klijentów w Europie wschodniej udzielić możliwości obrony, a w zbrojeniach swych zwraca się między innemi także przeciw Włochom, które oświadczyły gotowość jak najdalej idących ograniczeń. Dziennik przypomina, że zrobiono wszystko co można, żeby zapewnić Francji bezpieczeństwo, oczywiście nie na wieki, bo to złuda; a mianowicie przeciw Niemcom, Anglji i Włochom broni Francję Locarno, jest ponadto pakt Kellogа, pakt Ligi Narodów a nawet sama Liga stałaby się narzędziem hegemonji Francji, gdyby przybrała takie formy, jakie Francja proponuje. Francja chce przy pomocy sojuszów na wschodzie być wyłącznym arbitrem na lądzie i morzu Europy kontynentalnej. Wobec przedstawienia stanowiska Francji wyłania się potrzeba przedstawienia tezy włoskiej w sprawie zbrojeń morskich. Autor przypomina znane stanowisko Włoch, gotowych do najdalej posuniętych ograniczeń, ale nie poniżej największej potęgi europejskiej, ze względu na to, że Włochy znajdują się na morzu zamkniętem, na którem nie mają flot sojuszniczych.

ABC 14.II. wyraża uznanie przedstawicielowi Włoch Grandiemu na konferencji w Londynie, który w sprawie łodzi podwodnych zajął stanowisko pośrednie między Francją a Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Daje to korzyści Włochom zarówno w razie utrzymania łodzi podwodnych, jak i ich zniesienia. Zwycięstwem Francji byłoby niedopuszczenie do zrównania z Włochami, ale tę ewentualność uważa dziennik za nieprawdopodobną, wobec tego, że zrównanie między Anglją a Stanami Zjednoczonemi stanowi poważny precedens, a przytem zrównanie to jest dosyć elastyczne. Obawa państw anglosaskch przed łodziami podwodnemi jest dużą przeszkodą w ograniczeniu zbrojeń, bowiem, jeśli Francja będzie się upierała przy dużej ilości łodzi podwodnych, wtedy Anglja i Stany Zjednoczone nie zrzekną się niektórych kategoryj okrętów wojennych, a wówczas obrady znajdą się w kole bez wyjścia.

Lietuvos Aidas 20.II. w art. wst., omawiającym dymisję gabinetu Tardieu, podkreśla, że niezależnie od tego, czy wróci znowu Tardieu, czy zostanie zastąpiony przez Poincaré'go, Briand'a lub nawet Chautemps'a — stanowisko Francji na konferencji londyńskiej, jak i wogóle cała jej polityka zagraniczna nie ulegną zmianie.

AUSTRJA A NIEMCY.

Reichspost 21.II. pisze z powodu podróży kanclerza Schobera do Berlina, że wizyta ta jest ponowną manifestacją ścisłych stosunków, które łączą państwo niemieckie z Austrją w ramach ogólno - niemieckiej wspólnoty.

Austrja po uzyskaniu finansowej niezależności przez układy haskie może obecnie rozwijać wzmożoną działalność na terenie zagranicznym. Po osiągnięciu konsolidacji wewnętrznej będzie teraz rozwijała w szerszym stopniu rozbudowę stosunków gospodarczych z innemi krajami i będzie mogła wziąść pozytywny udział w odbudowie Europy.

Położenie geograficzne Austrji jest powodem, że gra ona rolę łącznika, a ponadto jej gospodarcza struktura i wartość kulturalna skłaniają ją do popierania dążności do zwolnienia wymiany towarów od wszelkich sztucznych tarć.

Dziennik zaznacza, że kanclerz Schober w Berlinie będzie miał sposobność omówić wzajemne stosunki gospodarcze i wymienić poglądy na politykę ogólną.

Die Stunde 21.II. pisze, że przyjaźń Niemiec wobec Austrji nie może się ujawniać, ponieważ stoi jej na przeszkodzie nienawiść Niemiec do Polski. Wzajemna przyjaźń okazała się słabszą, niż nienawiść. Jest zrozumiałe, że kanclerzowi Schoberowi zależy na odpolszczeniu stosunków handlowych austrjacko-niemieckich. Może w Berlinie zrozumieją teraz, że Wiedeń nie da się uspokoić samem tylko wskazywaniem na Warszawę.

KONFERENCJA CELNA.

Le Matin 20.II., cytując deklarację włoskiego ministra Bottai, który na konferencji celnej w Genewie wypowiedział się przeciwko regulacji zbiorowej spraw celnych — nazywa ją „jedyną w swoim rodzaju".

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph 18.II. Koresp. z Pekinu donosi, iż czynione są usiłowania w kierunku powstrzymania wybuchu wojny pomiędzy gen. Yen-Hsi-Szanem i jego sprzymierzeńcami z jednej strony, a centralnym rządem Czang-Kai-Szeka — z drugiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie do zbrojnego konfliktu na linji kolejowej Tsientsin — Pukow. Czang-Kai-Szek zamówił gazy trujące w Niemczech i przeprowadza mobilizację. Posiada on obecnie już 150.000 żołnierzy pod bronią.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Vossische Ztg. 21.II. Schober in Berlin.

Vorwärts 21.II. Deckung und Young-Plan.

Berliner Tageblatt 21.II. Die Krise in Sachsen.

Berl. Börsen - Courier 21.II. Prof. Sering. Nochmals: Polenabkommen.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.